

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 1 w tekście (6 linowe) 85 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Tow. Pań Mił. św. Wincentego á Paulo

uprzedza wszystkie panie, które objęły posterunki na kwestę uliczną na rzecz **OCHRONY NASZEJ**, Subocz 20, że Starostwo kwestę przeniosło z dn. 12 Czerwca na 16 b.m. Skarbonki od 13 są do wzięcia na Młynowej 2. Zważywszy liczne potrzeby ochrony o gorliwą kwestę prosi

ZARZĄD.

Co się stało z Hausnerem?

NOWY YORK (Pat). Lotnik polski Hausner pochodzi z Jaślika pod Sanokiem. Rodzice jego mieszkają w Linden, w stanie New-Jersey. — W „New York Times” ukazało się oświadczenie jednego z meteorologów, który twierdzi,

że Hausner natychmiast po przełocie nad Nową Fundlandję musiał wpaść w mgłę i w śniegi i z tego powodu musiał zawrócić. Możliwe jest, że Hausner wylądował gdzieś na odludziu w Kanadzie.

Nowe dekrety P. Prezydenta.

„Robotnik” (nr. 190) zamieszcza na miejscu wstępnym ogłoszenia o nowych dekretach p. Prezydenta, które niebawem mają się ukazać.

Ze względu na doniosłość tych

dekretów podajemy wiadomość o nich dosłownie według tekstu „Robotnika” nie biorąc na siebie odpowiedzialności za prawdziwość tych informacji:

„Korzystając z pełnomocnictw, udzielonych mu pod koniec ubiegłej sesji sejmowej przez posłuszną większość, pisze „Robotnik” — zamierzając, jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wydać szereg dekretów Prezydenta, dotyczących wielu napraw ważnych kwestii.

W ten sposób mają być zadekretowane — z pominięciem normalnej drogi ustawodawczej: kodeks karny, statut o ustroju adwokatury i ustawa małżeńska.

W związku z tem w Departamencie Ustawodawczym Ministerium Sprawiedliwości są prowadzone gorące prace, które mają na celu przygotowanie do druku w ciągu najbliższych paru tygodni nowego kodeksu karnego. Projekt opiera się w ogólnych zarysach na wzorach Komisji Kodyfikacyjnej, wprowadza jednak, co jest niesłychanie „typowe”, bardzo surowe kary za przestępstwa polityczne.

Po ukazaniu się kodeksu karnego ma nastąpić ogłoszenie statutu palestry. Ma on być całkowicie identycznym z projektem odpowiedniej ustawy, wniesionej swego czasu przez Rząd do Sejmu, a który tyle wówczas wywołał wrzawy. Jedyną „koncesją”, uczynioną zapewne na skutek uprzejmych zabiegów „sanacyjnego”, „Karpia” (Kola Adwok. Rz. Pol.), ma być skreślenie słynnego art. 82 z projektu, który dawał uprawnienia sędziom do wymierzania surowych kar dyscyplinarnych adwokatom, aż do aresztu i skreślenia z listy adwokatów.”

Najdalej idące zastrzeżenie budzi ostatnia wiadomość „Robotnika”.

„Wreszcie — jak nas informują — na początku jesieni zostanie ogłoszone nowe prawo małżeńskie. W tej kwestii Rząd zawarł, jak powiadają, dość daleko idący kompromis z Watykanem (?)”

W myśl tego kompromisu Watykan zgodził się (?) na samą formę ślubów cywilnych (?) Rząd zaś postanowił je ograniczyć do wypadków t. zw. małżeństw cywilnych z konieczności (Notcivilehe). W praktyce wyglądać to będzie w ten sposób, że śluby cywilne będą mogły być udzielane tylko w dwóch wypadkach: 1) gdy oboje małżonkowie należą do wyznania nieznanego przez Państwo; 2) gdy między małżonkami zachodzi przeszkoda do zawarcia małżeństwa, przewidziana przez prawo kanoniczne, nieznaną jednak przez prawo cywilne.

Wszystkie te trzy projekty mają wejść w życie bądź natychmiast, bądź w bardzo krótkim czasie po ich ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw”.

KONSERWATYŚCI BOJKOTUJĄ WYBORY.

BERLIN (Pat). Grupa konserwatystów, której przedstawicielami w Reichstagu byli posłowie hr. Westarp, Treviranus, von Lindener i Lambach, uchwalili nie brać oficjalnego udziału w wyborach parlamentarnych. Hr. Westarp oświadczył pozatem, że również osobiście bezwarunkowo nie będzie kandydował na żadnej liście.

NIEMCY BEZCZESZCZA CMENTARZE ŻYDOWSKIE.

Ż. A. T. donosi z Berlina, że w „Bottrop” zbędny został cmentarz żydowski. Liczne nagrobki zostały zanieczyszczone, i nie obalone. Za udzielenie wskazówek, któreby umożliwiły ujęcie „piawców”, wyznaczono 100 mk.

Na cmentarzu żydowskim w Penkum (Prusy Wschodnie) — nie ujęci sprawcy obalili i potłukli 5 pomników.

Starożytny cmentarz żydowski przy wiosce Ostenberg — (przy Beohenhausen, Bawaria), został zbędny. Sprawcy usunęli liczną nagrobki i niektóre z nich potłukli. Kilka grobów zanieczyszczono w sposób budzący obrzydzenie. Gmina, do której cmentarz ten należał, nie istnieje już od kilku pokoleń.

14.600.000 deficyt budżetowy.

WARSZAWA (Pat). Tymczasowe zestawienie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc maj r. b. wykazuje po stronie do-

chodów 175,3 milionów zł., a po stronie wydatków 189,9 milionów zł., czyli niedobór wynosi 14,6 milionów zł.

Zajścia z bezrobotnymi w Przemysłu.

PRZEMYSŁ (Pat). We wtorek w południe zgromadziła się przed gmachem starostwa w Przemysłu grupa bezrobotnych w liczbie około 150 osób, która wysłała delegację do starosty z prośbą o zatrudnienie. Starosta porozumiał się z burmistrzem miasta, który przyrzekł zatrudnić dodatkowo oprócz już zajętych 100 bezrobotnych jeszcze 40. Opłacani oni byłiby z funduszy miejskich, prace zaś mieliby przy robotach kanalizacyjnych przy ul. Krasińskiego. Prace zostały podzielone na dwie zmiany po 5 godzin dziennie, aby

w ten sposób uzyskać możność zatrudnienia jeszcze większej liczby bezrobotnych. W czasie trwania konferencji między starostą a burmistrzem komuniści poczęli rozrzucać wśród bezrobotnych ulotki o treści antypaństwowej i niemającej żadnego związku ze sprawami bezrobocia. Władze bezpieczeństwa aresztowały 11 osobników i oddali ich do dyspozycji władz prokuratorskich. Delegacja bezrobotnych po otrzymaniu odpowiedzi o wyniku konferencji wzięła zgromadzonych do rozjeżdżenia się.

Statystyka ludności w Polsce.

Wynik ostatniego spisu.

WARSZAWA (Pat). W/g tymczasowych danych, ustalonych przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie wyników II powszechnego spisu ludności z dnia 9 grudnia r. ub., na terenie Rzeczypospolitej zamieszkuje 32.132.936 osób, z czego 22.208.076 czyli 69,1%, z językiem ojczystym polskim i 9.924.860, czyli 30,9%, z językami ojczystymi innymi. Rozłożenie ludności obcojęzycznej na terenie państwa jest bardzo niejednolite. Najmniej ludności niepolskiej wykazują województwa zachodnie, bo 9,1%. W województwie śląskim ludności niepolskiej jest 7,7%. Są to bezsprzecznie w ogromnej większości Niemcy, nie licząc minimalnego odsetku żydów. Na Górnym Śląsku język niepolSKI zalekarowało 6,6%, na Śląsku Cieszyńskim — 15,3%. Wyższy odsetek na Śląsku Cieszyńskim tłumaczy się skupieniem Niemców w Bielsku, wynoszącym 56,5%. W województwie pomorskim ludności niepolskiej jest 10,1%. Poza Sempolnem, gdzie jest 40,6% ludności obcojęzycznej, w pozostałych powiatach tego województwa cyfry te wynoszą od 2,9% do 17,6%. Województwo poznańskie ludności z językiem niepolskim posiada 9,5%. Są to też przeważnie Niemcy. W województwach centralnych żywołu niepol-

skiego jest znacznie więcej, niż w województwach zachodnich. Odsetek osób z językiem niepolskim wynosi tu 17,7%. W skład tej liczby wchodzi przedewszystkiem żydzi, dalej zaś Niemcy w niewielkim procencie (województwo łódzkie), Białorusini w części wschodniej województwa białostockiego oraz Ukraińcy w województwie lubelskim. Na terenie województw południowych ludności z językiem ojczystym niepolskim jest ogółem 40,8%. W województwie stanisławowskim na sienie pod tym względem jest największe i wyraża się cyfrą 77,5%, w tarnopolskim — 50,5%, w lwowskim 42,1%. Na liczby te poza językiem ukraińskim (ruskim) składa się również język żydowski (hebrajski) i w minimalnym procencie niemiecki. Województwo krakowskie posiada jedynie 8,6% ludności o języku ojczystym niepolskim. Największy odsetek ludności obcojęzycznej posiadają województwa wschodnie — 67,1%, w tem województwo polskie 85,5%, wołyńskie 83,5%, nowogródzkie 47,7% oraz wileńskie 40,1%. Skład ludności obcojęzycznej województw wschodnich jest bardzo różnolity. Poza Ukraincami i Białorusinami wchodzi tam żydzi, Litwini, Czesi, Rosjanie i Niemcy.

Prof. Zipser rektorem politechniki.

LWÓW (Pat). Rektorem Politechniki Lwowskiej na rok 1932/33

wybrany został po raz drugi prof. inż. Kazimierz Zipser.

Wyrok w sprawie Korybut Woronieckiej

Woroniecka skazana na 3 lata twierdzy.

WARSZAWA (Pat). Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj popołudniu wyrok, na mocy którego Zofia Korybut-Woroniecka skazana została na trzy lata twierdzy, za zabójstwo Boya, popełnione w stanie silnego wzburzenia psychicznego, wywołanego ciężką zniechęcą osobistą. — Sąd zasądził powództwo cywilne w wysokości

1.401 zł. tytułem alimentu dla dzieci po 200 zł. miesięcznie za okres ubiegły od śmierci ojca i symbolicznie jeden złoty dla pierwszej żony Boya tytułem odszkodowania za straty moralne. Ponadto zasądzone alimenty dla dzieci do czasu ich pełnoletności po 200 zł. miesięcznie.

Zbrodnia w grodzieskim urzędzie pocztowym.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

GRODNO. Wczoraj w nocy około g. 2 ej urzędnik pocztowy XI stopnia Józef Łopatowski wtargnął do ekspedycji 1-go urzędu pocztowego i wystrzelał z rewolweru zabił pocztylona Koronowicza. Obecny przytem urzędnik Pawłowski wszczął alarm, na odgłos którego przybył patrol policji, do którego Łopatowski usiłował strzelać. Na szczęście rewolwer zaciął się i Łopatowski został aresztowany.

W areszcie usiłował popełnić samobójstwo, ale został uratowany.

P. Lednicki przybył do Kowna.

KOWNO, Pat. Przybył tu Aleksander Lednicki. Jak podaje radjostacja kowieńska, odwiedza

on narazie swych znajomych, którzy ma tutaj z czasów przedwojennych.

Rząd Herriot'a przed parlamentem.

PRZEMÓWIENIE HERRIOT'A.

PARYŻ (Pat). O godzinie 14 min. 45 wszystkie trybuny i galerie parlamentu były już przepelnione. Członkowie rządu Herriot'a zjawili się dopiero, gdy Izba była w komplecie. Przemówienie prezydenta Izby Bouissona oklaskiwane było bardzo gorąco. Gdy padło nazwisko Brianda, rozległa się burza oklasków, zwłaszcza na lewicy. Hołdu, oddanego prezydentowi Doumerowi, wysłuchał parlament, z wyjątkiem kilku komunistów, stojąc. W chwili kiedy Herriot wstąpił na trybunę celem odczytania deklaracji rządowej, komuniści krzyczą: „Uwolnić z więzień posłów komunistycznych!” Po przywróceniu spokoju premier Herriot w dalszym ciągu odczytywał deklarację. Po pierwszych zdaniach, odnoszących się do tradycji pokojowych, zrywają się oklaski na lewicy i w centrum. Socjaliści i radykałowie oklaskiwali gorąco zapowiedź energicznych kroków celem zwalczania

trudności gospodarczych. Prawica i prawe centrum zachowały milczenie. Podkreślenie konieczności współpracy międzynarodowej wywołało w całym parlamencie żywe brawa. Zdania w kwestii ubezpieczeń społecznych oraz ustęp, poświęcony robotnikom i byłym kombatanom, oklaskiwane są na wielu ławach. Lewica oklaskuje gorąco ustęp o laicyzmie oraz o bezpłatnej nauce w szkołach średnich. Jeden z komunistów atakuje ustęp, dotyczący amnestji, na co przewodniczący oświadcza: „Ma pan 4 lata do przerywania”. Po zakończeniu odczytania deklaracji rządowej zrywa się na sali burza oklasków. Byli premier Tardieu pierwszy ostentacyjnie bił brawo. Cała lewica, centrum i prawica oklaskują żywo oświadczenie, dotyczące reparacji. Wezwanie do udzielenia zaufania nowemu rządowi oklaskują socjaliści, radykałowie społeczni oraz centrum.

DEKLARACJA RZĄDU HERRIOT'A.

PARYŻ (Pat). Deklaracja rządowa odczytana została we wtorek po południu w Izbie Deputowanych przez premiera Herriot'a, a w Senacie przez ministra sprawiedliwości Renoult'a. Rząd — głosi deklaracja — w zakresie polityki wewnętrznej dążyć będzie do szybkiej poprawy stosunków finansowych. Przewidziany jest program wielkich robót, mający na celu zmniejszenie bezrobocia. Przewidziane są dalsze organizacja środków transportowych oraz uzgodnienie środków ochrony gospodarczej z systemem wzmożonych wymian gospodarczych i układów międzynarodowych. Rząd zastosuje aktywną politykę w zakresie rozwoju gospodarczego i socjalnego kolonii, dążąc będzie do reorganizacji ubezpieczeń społecznych, do rozszerzenia akcji pomocy dla bezrobotnych. Wreszcie projektuje wprowadzenie bezpłatnego nauczania w szkołach drugiego stopnia oraz przygotowuje projekt amnestji dla przestępców politycznych.

Pod względem polityki zagranicznej rząd kierować się będzie koniecznością ugruntowania pokoju na ogólnej organizacji Europy i całego świata i dążyć będzie do odprężenia politycznego, do porozumienia gospodarczego i rozbrojenia moralnego. W sprawie od-

szkodowań Francja nie pozwoli kwestionować swych praw do odszkodowań, praw, wynikających nie tylko z traktatów, lecz i z wzajemnych układów, w których zaangażowany jest honor sygnatariuszy. Świat, któryby się oparł siłę prawa, poddałby się wcześniej czy później pod panowanie siły. Przedstawiając te zasady, rząd, pragnąc bronić nie egoistycznych przywilejów, lecz interesów powszechnych, skłonny jest przedyskutować każdy projekt, względnie podjąć inicjatywę, która mogłaby spowodować większą stabilizację stosunków światowych i powszechną zgodę z wiarą w pokój. W zgodzie z paktem Ligi Narodów dążyć będziemy — głosi deklaracja — do zapewnienia bezpieczeństwa nie tylko naszego własnego, lecz również wszystkich narodów, zarówno wielkich, jak i małych. Akcja nasza będzie kierowana zasadami, których broniłmy od roku 1924 i które stały się zasadniczym elementem polityki francuskiej. Świat cały jest pogrążony w chaosie. Spokój będzie przywrócony, jeżeli rządy porozumieją się między sobą i zechcą, podobnie jak nasz rząd, dążyć do tego, by zapanował duch pokoju, uważając tak jak my wojnę za zbrodnię, będącą poza prawem.

Po rozwiązaniu Reichstagu

Przesilenie w Prusach.

BERLIN (Pat). Premier pruski Braun złożył wczoraj swój urząd, powierzając kierownictwo rządu ministrowi opieki społecznej Hirtseferowi. Trudności, na jakie napotyka utworzenie nowego rządu w Prusach, spowodowały interwencję kanclerza von Papena, który rozpoczął konferencję z przedstawicielami poszczególnych

frakcji parlamentarnych. Wczoraj wieczorem kanclerz von Papen przyjął w tej sprawie przywódcę partji niemiecko-narodowej Hugenberg'a. W dalszym ciągu projektowane są rozmowy z przywódcami narodowych socjalistów oraz frakcji centrowej. Do interwencji miały skłonić von Papena m. in. trudności finansowe rządu.

MOŻLIWOŚĆ POWOŁANIA KOMISARZA DLA PRUS.

BERLIN (Pat). Na czoło aktualnych zagadnień politycznych wchodzi sprawa uregulowania stosunków w Prusach. Kanclerz Papen osobiście interwenjował w tej sprawie u przewodniczącego sejmu pruskiego Kerrla, domagając się możliwie jaknajszybszego zwolnienia posiedzenia semu pruskiego. Argumenty kanclerza Rzeszy w sprawie przyspieszenia ukonstytuowania się rządu pruskiego znalazły poparcie w trudnościach finansowych, z jakimi połączona jest wykonanie budżetu pruskiego. W budżecie powstała luka, spowodowana niespłaceniem dotychczas przez skarbu pruski 100 milionów mk., należnych od rządu

Rzeszy z racji przejścia banku kolonizacyjnego. Żądanie kanclerza Papena zostało uwzględnione przez przewodniczącego Kerrla, który zwołał konwent seniorów na 10 b. m., celem ustalenia terminu zwołania sejmu pruskiego. Kola sejmowe komentują inicjatywę Papena w ten sposób, że kanclerz Rzeszy zdaje sobie dokładnie sprawę z bezcelowości prowadzonych z partjami sejmu pruskiego pertraktacji co do utworzenia rządu koalicyjnego. To też zgóry liczą się z faktem, że w konsekwencji fiaska tych rokowań nastąpić musi nominacja rządowego komisarza Rzeszy dla Prus. Prasa niedyskretnie wymienia nawet kandy-

data na to stanowisko w osobie nadburmistrza m. Lipska Goerdelera. Sprawa powołania komisarza dla Prus była oddawna przedmiotem ostrej dyskusji. Przeciwwstawiały się takiej nominacji szczególnie kraje południowe Rzeszy, uważając ją za precedens naruszenia autonomji krajów związkowych. Prasa bawarska w związku z tem ujawnia wielkie zaniepokojenie, zwracając uwagę, że podobne naruszenie autonomicznych praw krajów związkowych stwarza podatny grunt dla rozwoju tendencji separatystycznych.

BUDŻET PRUS MA BYĆ DEKRETOWANY.

BERLIN (Pat). W kancelarii Rzeszy odbyła się we wtorek konferencja między kanclerzem Papenem, ministrem finansów Scherwinem, jako przedstawicielami rządu Rzeszy, a członkami gabinetu pruskiego ministrami Klepperem i Hirtseferem. Tematem obrad była kwestja pokrycia deficytu w budżecie pruskim. Wobec trudności załatwienia tej sprawy przez parlament, w kołach politycznych liczą się z możliwością ogłoszenia budżetu pruskiego w drodze dekretu prezydenta Rzeszy.

Uniwersalna Agencja Reklamowa

BIURO OGŁOSZEŃ,
WYDAWNICTWO „DZIENNIK LEKARSKI”
ATELIER PROJEKTOWAWCZE „RACJONALNA REKLAMA”
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 142. Telefony: Nr. 543-73 i Nr. 256-47.

PRZENIESIONE
z ul. Senatorskiej 17
do nowego lokalu

KRONIKA.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Co zdziałał Komitet Rozbudowy m. Wilna Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem ma być złożone wreszcie sprawozdanie Komitetu Rozbudowy z działalności za rok 1930. Z przyczyn bliżej nieznanych Komitet Rozbudowy zlekał z przedstawieniem tego sprawozdania. Zaznaczyć należy, że rok 1930 był najbardziej uprzywilejowanym pod względem kredytowym w budowlę. Potrzeby budowlane Wilna określone zostały wówczas na sumę zgórą 10 milionów złotych. Komitet dysponował też bardzo poważną kwotą, bo udzielił pożyczek na sumę 3.449.550 złotych. Uderzającym jest, że bardzo niki procent pożyczek udzielono osobom prywatnym. W tej rubryce największą pożyczkę, bo aż 346.500 zł. uzyskała firma „Konkordia”, pozostająca pod egidą Bunimowicza. Ogółem z kredytów tych wybudowano 660 izb mieszkalnych o kubaturze 60.506 mtr.

— Członkowie komisji ogrodowej bezczynni. Na dzień 6 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie radzieckiej Komisji Ogrodowej. Porządek dzienny przewidywał szereg ważnych i aktualnych spraw związanych z ogrodnictwem miejskim. I tym jednak razem posiedzenie do skutku nie doszło z powodu braku quorum. Zaznaczyć należy, że Komisja Ogrodowa faktycznie istnieje jedynie na papierze, gdyż ilość odbytych dotychczas posiedzeń da się zliczyć na palcach jednej ręki.

— Dookoła sprawy rąbania mięsa na rzeźni miejskiej w Wilnie. Jak już swego czasu donosiliśmy, Ministerstwo Rolnictwa, na skutek interwencji rzeźników zabroniło rąbania zabitego bydła na części, co się od dłuższego czasu praktykowało na rzeźni miejskiej w Wilnie. Mimo to, jak się dowiadujemy, w dalszym ciągu było jeno rąbane na rzeźni miejskiej. Co na to władze nadzorcze?

SPRAWY SANITARNE.
— Choroby zakaźne. W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wilna zanotowano następujące wypadki zabiłone choroby zakaźne: ospa wierzna 1, tyfus brzuszny 4, tyfus plamisty 3, ponia 5, błonica 1, odra 14, róża 2, gruźlica 29 (w tem 4 zgony), jaglica 9, drętwa karku 2 (zgon 1).
Ogółem chorowało 61 osób, w tem 5 zmarło.

SPRAWY WOJSKOWE.
— Sprawa zasłódek dla powołanych na ćwiczenia. Dowiadujemy się, że sprawa zasłódek dla osób powołanych na ćwiczenia będzie zdecydowana ostatnio w najbliższych dniach. Chodzi mianowicie o ustalenie wysokości tego zasłóki. W latach poprzednich każdy ćwiczący otrzymywał zależnie od stanu rodzinnego 90, 1,10 i 1,30 za dzień przebytu na ćwiczeniach. Obecnie rozważana jest sprawa zmiany stawek. Wchodzi tu w grę względy oszczędnościowe. Stawki dotychczasowe są jednak tak niskie, że obniżenie ich wydaje się wprost niemożliwe.

— Przegląd poborowych rocznika 1909-go. Dziś przed Komisją Poborową winni są sta-

wić się wszyscy mężczyźni z rocznika 1909-go z nazwiskami na literę C do L włącznie, którzy przy poborze w roku ubiegłym zakwalifikowani zostali, jako czasowo niezdatni do służby wojskowej (kat. B).

— Obrońcy Wilna W związku z pracami przygotowawczymi do II Zjazdu, który się odbędzie w dniach 8 i 9 października r. b. w interesie uczestników tego Zjazdu, Zarząd Główny Związku Obrońców Wilna i b. Związku Litwy Środkowej wzywa wszystkich zarejestrowanych do sprawozdania swych starych lub podawania nowych adresów miejsca zamieszkania.

Byłych uczestników walk o Wilno z lat 1918—1923 którzy do tychczas się nie zarejestrowali wzywamy do zgłaszania się w Biurze Zjazdu (ogród po-Bernardyński, II pawilon powstawowy), w celu wciągnięcia ich do ewidencji Organizacji.

Sekretariat czynny jest codziennie od godz. 17-ej do 20-ej, a w dni świąteczne od 12-ej do 13-ej.

SPRAWY KOLEJOWE.
W — Zapowiedź przyjazdu ministra Kühna do Wilna. Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach przybywa do Wilna minister komunikacji inż. Kubn, który dokona inspekcji budowy linii kolejowej Woropajewo Druja.

— Komunikat kolejowy. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości: że z powodu zamknięcia dla ruchu pociągów mostu (wobec odbudowy) przez rz. Niemen między stacjami Mosty—Roś, pociąg osobowy Nr. 822 odchodzi z Lidy o g. 9 m. 25 w kierunku Warszawy w dniu 10 czerwca r. b. przejdzie bezpośrednio do Mostów, skąd podróżni oraz bagaż i poczta zostaną przewiezieni bezpłatnie na drugą stronę rz. Niemen specjalnie wynajętymi w tym celu autobusami do oczekującej tam drugiej części pociągu Nr. 822.

Wobec powyższego pociąg Nr. 822 odjedzie od miejsca przesiadania (most na rz. Niemen) z opóźnieniem około jednej godz. i przyjdzie do Warszawy Wsch. o czasie.

SPRAWY SZKOLNE.
— Kursy pielęgniarskie. Od dn. 6 czerwca w lokalu Instytutu Pielęgniarek i Wychowawczyń Społ. ul. Mickiewicza 22—5 rozpoczął się dla absolwek żeń. szkół dwutygodniowy kurs wykładów z dziedziny pielęgniowania dziecka, higieny kobiecej i ratownictwa połączony z praktycznymi zajęciami. Zapisy od godz. 5—6-jej w lokalu Instytutu. Opłata za kurs 3 zł.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Dzisiejsza Sroda Literacka, przedostatnia przed wakacjami, poświęcona będzie Hiszpanii. Złożą na nią: referat dr. Edwarda Boye o przyczynach duchowych rewolucji hiszpańskiej, recytacje poezji hiszpańskiej w wyk. p. H. Hohendingerówny i oryginalne ludowe piosenki hiszpańskie śpiewane przez p. Sergiusza Kontera. Początek o g. 8.30 wiecz.

— Wileńsko - Nowogródzka Izba Lekarska z dn. 6 czerwca r. b. przeniosła się do nowego lokalu przy ul. Wileńskiej Nr. 25

— Doroczne Walne Zebranie T-wa Kolonii Letnich zdrowotnych dla najbardziej potrzebnych dzieci m. Wilna odbędzie się dn. 17 czerwca b. r. w sali Stowarzyszenia Techników, Wileńska 33 o g. 18-ej.

— Posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie się jutro we czwartek w lokalu Zakładu Farmakognozji U.S.B. (Objazdowa 2). Prof. mgr. Jan Muszyński wygłosi odczyt p. t. „Ziela lecznicze”. Początek odczytu o godz. 5-jej. Po odczytaniu wygłoszą o Ogrodu Roślin Lekarskich U.S.B. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. W dn. 9 czerwca b. r. (czwartek) o godz. 8 (ósmy) wiecz. odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej 99 zebranie członków. Na którym p. Włodzimierz Piotrowicz wygłosi odczyt p. t. O książkach największych i najmniejszych. Goście mile widziani.

— Odczyty ekonomiczne. Dziś we środę dnia 8-go czerwca ostatni odczyt Ekonomiczny w Sali Śniadaniach Uniwersytetu Stefana Batorego.

Prelekcję na temat „Naukowa Organizacja i jej znaczenie w dobie obecnej” — wygłosi p. Wacław Milecki, vice-Dyrektor Instytutu Naukowej Organizacji.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.
— W Bernardynce. Dziś i jutro — „Polacy w Ameryce”.
— W Lutni. Dziś — „Niespodzianka” z udziałem Stanisławy Wysockiej. Ceny biletów zwyczajne. Zniżki ważne.
Jutro premiera sztuki „Wallacea p. t. „Nieuchwytny”.
— Koncert Wermińskiej — odwołany. P. Wermińska najnieoczekiwaniej dla Dyrekcji Teatru, w dniu 7 czerwca odwołała swój koncert w Wilnie, proponując inny termin. Nowy termin nie został jeszcze zgodyjony.
— Park Sportowy. Dziś wystąpi laureat konkursu Chopina Imre Ungar z udziałem Wil. Orkiestry Symfonicznej, pod batutą Adama Wyleżyńskiego. W programie E-mol Chopina, za który laureat został nagrodzony w Warszawie. Początek o godz. 8.15 wiecz.

POLSKIE RADJO WILNO.
Środa, dnia 8 czerwca 1932 roku.
11.58: Sygnał czasu. 12.10: Audycja dla poborowych. 12.40: Kom. meteor. 12.40: Aud. dla poborowych. 15.35: Progr. dzienny. 15.40: Aud. dla dzieci. 16.05: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.40: Mikrofon w zakładzie szewskim. Reportaż. 17.00: Muzyka lekka. 18.00: „Romantyzm na koniu” (zawarcie pokoju w Tyłży w r. 1807) odczyt wygł. prof. Marjan Zdziechowski. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Przegląd prasy literackiej 19.30: Program na czwartek 19.35: Pras. dzien. radj. 19.45: „Co się dzieje w Wilnie” pogadanka wygł. prof. M. Limanowski. 20.00: Koncert z Warsz. 20.35: Kwadr. liter. 20.50: Koncert solistów. 21.50: Kom. i muz. tan. 22.25: Jazzowa muz. fortepianowa (płyty). 22.40: Kom. i muzyka tan.

Czwartek, dnia 9 czerwca.
11.58: Sygnał czasu. 12.10: Audycja dla poborowych. 12.40: Kom. meteor. 12.50: Audycja dla pobor. (D. c.). 15.35: Progr. dzienny. 15.40: Muzyka z płyt. 16.30: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 16.40: „Alkohol i jego skutki” — odczyt. 17.10: Koncert. 18.00: „Warszawa — przyszłość” — odczyt. 18.20: Muzyka lekka. 19.15: „Skryżanka poezjowa” — listy radjoduchowców o mowi Witold Hulewicz. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.45: Słowo do przyjaciół zwierząt. 19.55: Progr. na piątek. 20.00: Muzyka lekka. 21.20: Audycja literacka. 21.50: Kom. i muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.
Prof. Zdziechowski o Napoleonie. Dziś, w środę, dnia 8 czerwca prof. Marjan Zdziechowski mówi będzie przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej o jednym z ciekawszych momentów historycznych, mianowicie o zawarciu pokoju w Tyłży w roku 1807. Obchodzimy więc w roku bieżącym 125-lecie. Osoba prelegenta daje rękojmiej, że odczyt przedewszystkiem będzie ujęty orgi-

NAPASTNIK NA LISTONOSZA przed sądem doraźnym. Skazany na dożywotnie więzienie.

Wczoraj sąd okręgowy w trybie doraźnym rozpoznawał sprawę 33 letniego Stanisława Nurkowskiego, b. policjanta, a ostatnio emeryta, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa z chęci zysku listonosza Antoniego Cybulskiego, który w tym czasie posiadał znaczną kwotę pieniędzy na wypląt emerytura.

Na ławę podsądnych pod silną eskortą policyjną z najeżonymi bagnietami na karabinach wprowadzono Nurkowskiego nikiej postawy, o wyglądzie schorowanego i nerwowego. I o godz. 9 m. 30 r. na salę wkroczył trybunał doraźny w składzie pp. sędziów: J. Zaniewskiego, Cz. Sienkiewicza i K. Bobrowskiego.

Czy potrzebna jest pomoc ludności, podczas akcji ratunkowej straży pożarnej.

Podczas ostatnich większych pożarów w Wilnie, dało się zauważyć, że na miejsce pożaru zbiera się duża ilość osób ludności, rwa cych się samorzutnie do jakich bądź czynności, nie wnikając w ich celowość. Te samorzutne czynności zgromadzonej ludności, nie zważając na to że są one kierowane dobremi intencjami, są jednak zarazem ogromnie szkodliwe dla akcji ratunkowej.

Zgromadzona ludność przy pożarze tamuje prowadzenie ratownictwa, gdyż utrudnia straż pożarnej swobodny dostęp do poszczególnych punktów zabudowań i terenu, a wskutek krzyków i hałasów uniemożliwia prowadzenie rozkazownictwa. Samorzutna natomiast praca ludności, która zawsze się rozpoczyna od otwierania okien i drzwi, w celach rzekomego ratowania ruchomości, podsyca tylko palenie się i przysparza straty pogorzelowe, do których to strat dochodzą jeszcze zniszczenia ruchomości, wskutek połamania ich, podczas bezplanowego i często nie potrzebnego wyrzucenia z pomieszczenia.

Pomoc zatem ludności, podczas akcji ratunkowej straży pożarnej, bardzo jest pożądana, lecz jedynie w formie pomocy w utrzymaniu porządku na terenie (stworzenie kordonu), oraz stanowienie doraźnej rezerwy rąk pracy w ten sposób, aby przy zachodzącej potrzebie zgłosiła się natychmiast na ochotniczo ściśle określona ilość zapotrzebowanych osób, próbując wykonać jedynie te prace, względnie zadanie, do jakiej, będzie rzuczone wezwanie przez prowadzącego akcję.

Wszelka inna pomoc jest bezwzględnie przeszkadzająca, a nawet szkodliwa. „Tem”

nalnie, że napewno nie będziemy wysłuchiwać suchych kronik historycznych, ale ciekawie ujętą myśl historyczną.

Zakończenie wizyt w warsztatach. Dziś, zakończył sezon wizyt mikrofonowych w warsztatach rzemieślniczych, które odbyły się w ciągu miesięcy zimowych. O godz. 16.40 mikrofon w rękach p. Henryka Zabielskiego znajduje się w warsztacie szewskim.

Prof. Limanowski. Pogadanka prof. Limanowskiego „Co się dzieje w Wilnie”, która nie odbyła się w niedzielę, została przeniesiona na środę, t. j. dzisiaj na godz. 19.45—20.00.

W charakterze oskarżyciela publicznego wystąpił podprokurator p. Jan Korkuc, zaś do obrony zgłosił się mec. P. Andrejew, którego podsądny upelnomocnił ustnie.

Odczytany został akt oskarżenia, z którego wynika, że Nurkowski jest oskarżony o to, że dn. 2 maja b. r. o godz. 14.45 na klatce schodowej domu Nr. 69 przy ul. Kalwaryjskiej, zniemacka napadł na schodzącego z góry listonosza Cybulskiego, którego zamierzał zabić uderzeniem siekiera w głowę, lecz cios chybił, ostrze przecięło jedynie daszek cybulki i lekko drasnęło głowę. Cybulski, wzywając pomocy, począł szarpać się z napastnikiem, obezwładniając go.

Nurkowski zdołał wyrwać się z objęć i usiłował zbiec, jednak przy pomocy zaalarmowanych przechodniów został ujęty. Zapytany przez przewodniczącego osk. Nurkowski przyznał się do winy, twierdził jednak, że myśli dokonania napadu przyszła mu w momencie, kiedy ujrzał listonosza wchodzącego do domu. Do napadu nie przygotowywał się a siekierę którą się posilkował nabył okazyjnie od nieznanego chłopca na ulicy.

Sąd przystąpił do badania świadków, których prokurator wezwał w liczbie 18 tu.

M. in. zeznał listonosz Cybulski który zobrazował okoliczności napadu. Pozostali świadkowie fragmentarycznie odzwierciedlali przebieg sprawy. Po zamknięciu śledztwa zabrał głos podprokurator p. Korkuc, który domagał się surowego wymiaru kary, któryby odstraszyło różne szumowiny od popełniania zbrodni.

Mec. Andrejew wskazywał na błędną kwalifikację prawną czynu prosił o zastosowanie art. 589 k. k. mówiący o napadzie rabunkowym, a ze względu na to, że nikt w tej sprawie nie ucierpiał, wnosił o łagodną karę.

Sąd o godz. 13 m. 20 ogłosił wyrok. Oskarżonego Nurkowskiego uznał za winnego dokonania czynu inkryminowanego mu przez akt oskarżenia i skazał na bezterminowe ciężkie więzienie. Wyrok ten jako ostateczny i niezaskarżalny, sąd polecił składować do wykonania.

W motywach sąd podkreślił, iż jedynie przez wzgląd, że czynem swym oskarżony nie naraził napadniętego na szwank i stratę nie zastosował do niego największego wymiaru kary t. j. śmierci. K o s.

WYPADKI.
— Samobójstwo ucznia gimnazjum żydowskiego. Wczoraj w godzinach porannych pastusi pasący bydło w lesie Burbiskim zauważyli na jednym z drzew wisząc zwłoki nieznanego mężczyzny. O odnalezieniu zwłok pastusi natychmiast powiadomili II komisariat P. P., skąd na miejsce wypadku natychmiast wydelegowano dwóch funkcjonariuszy policji, którzy zdjęli zwłoki ze strzyczka. Jak się później okazało, były to zwłoki niejakiego Arona Wirta, ucznia VII klasy jednego z prywatnych humanistycznych gimnazjów wileńskich „Tro”. Przy samobójcy żadnych dokumen-

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Przeżywamy obecnie kryzys ekonomiczny, tak dotkliwie odczuwany we wszystkich dziedzinach życia społecznego; szczególnie ciężko zaważył na akcji dobroczynnej, a wpływ jego, jeżeli nie zahamował całkowicie, to w każdym razie znacznie osłabił tętno pracy o charakterze filantropijnym.

W trudnej sytuacji znalazło się Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, jako instytucja, skupiająca wokół siebie lat przeszło 30 (od 1896 r.) nieliczne grono przeważnie starszej generacji nauczycielstwa oraz jednostki z inteligencji, ożywione wspólną ideą rozłaczania opieki nad nauczycielami - weteranami ziemi wileńskiej i kresów dalej na wschód wysuniętych.

Powstała na Wileńszczyźnie w ostatnim dziesięcioleciu pokrewne organizacje zawodowe, jako Oddziały i Kola zrzeszeń, działających przedtem wyłącznie w zachodnich i południowych dzielnicach kraju, wniosły nowe cele i nowe zdania w akcji samopomocy koleżeńkiej, że udzielają mniej zainteresowania sprawom dalszym, gdyż troszczyć się muszą przede wszystkim o zaspokojenie potrzeb najbliższych.

Siłą rzeczy, a raczej wobec ciężkiej rzeczywistości sprawa opieki nad nauczycielkami weterankami, w postaci utrzymywanej od r. 1907 schroniska, w którym ostatnimi czasy przebywało 5 weteranek i wydawania stałych zasiłków miesięcznych trzem weterankom, mieszkającym w mieście, musiała być poddana gruntownej rewizji, w obawie, że fundusze Stowarzyszenia, napływające głównie z dobrowolnego opodatkowania się członków, nie pokrywają wobec stałych redukcji uposażenia, przeszło 5000 zł. rocznego kosztu utrzymania schronienia.

Z początkiem maja rb. Zarząd Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie postanowił, czasowo przynajmniej do chwili polepszenia warunków obecnych, akcję opieki nad nauczycielkami weterankami prowadzić nadal bez utrzymywania schroniska, udzielając narówni ze wspomnianymi trzema osobami subsydjów miesięcznych byłym pensjonariuszkom, które odtąd zamieszkały prywatnie na mieście.

Zarząd Stowarzyszenia tą drogą powiadamia wszystkich swoich członków kolegów oraz Szanownych ofiarodawców, którzy się w ciągu 25 lat przyczyniali do istnienia schroniska weteranek - nauczycielek o warunkach dalszej akcji opiekuńczej nad weterankami i równocześnie zanosi gorącą prośbę, aby nie zaniechali i nadal swej ofiarnej pomocy, której brak równałby się pozostawieniu starszerek na pastwę ich ciężkiego losu.

Laskawe oferty należy skierowywać pod adresem Zarządu Stowarzyszenia.

Prezeska St. N. P. w W.
J. Rodziejewiczowa.
Sekretarz Stowarzyszenia
I. Szakienowa

Adres: Zarząd Stowarzyszenia, Wilno, zaułek Portowy 3 m. 3.

tów lub listów, za wyjątkiem legitymacji uczniowskiej, nie odnaleziono.

Kazanie o nadużyciach władzy.

Dnia 3-go Maja 1932 r. w polskim kościele w Paryżu na ul. St. Honoré znakomity filozof ks. Augustyn Jakubisiak wygłosił kazanie wobec ambasadera i innych przedstawicieli władz. Kazanie to wywołało w Polonii Paryskiej zrozumiałe wzruszenie, gdyż sięga do źródeł zła w serze rządów państwowych. Otrzymałmy tekst autentyczny przez autora podpisany, który ogłaszamy w skróceniu.

„Onego czasu, wszczął się między uczniami Jezusa spór o to, który z nich był większy. I rzekł im Jezus: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy nad nimi władzę mają, zowią się ich dobroczyńcami. Lecz wy nie tak: ale który jest między wami większy niech będzie jako mniejszy; a przelozony jako służący. Bo któż jest większy: ten kto siedzi w stołu, czy ten co służy? Izali nie ten który siedzi? A jam jest w pośród was, jako który służy”.

Łuk. XXII, 24—27.

Spór o pierwszeństwo wielokrotnie powstawał wśród uczniów Chrystusa. Ten, którego opis przytoczyłem przed chwilą, miał miejsce na ostatniej wieczerzy, niedługo przed pojmaniem i męką

Chrystusa. Widocznie sprawa ta bardzo obchodziła Jego uczniów, skoro w takiej chwili nie wahali się do niej powrócić. To przejęcie się ich widząc, wiedząc też dobrze, że sprawa powyższa nie przestanie inkajniejzej zajmować ludzi, Chrystus rozstrzyga ją raz na zawsze dla uczniów, wyznawców i naśladowców swoich. Rozstrzygnięcie to ma wartość testamentu dla wszystkich, którzy nie wyrzekają się przynależności do Chrystusa. Dla nich to w pierwszej linii, a następnie i dla tych co zastanawiają się nad istotą chrześcijaństwa, postaram się pokrótce wyłożyć Chrystusowe rozstrzygnięcie sporu o pierwszeństwo.

Odpowiedź swą wyraża Chrystus w zestawieniu dwóch biegunowo przeciwnych poglądów na wyższość i na środki do osiągnięcia takowej. Oto pierwszy z nich: „Królowie narodów panują nad nimi; a ci którzy nad nimi władzę mają zowią się ich dobroczyńcami”. Słowa te nie potrzebują komentarza. Historia powszechna nie przestaje dostarczać takowego. Padają bowiem dynastie i trony, odmieniają się formy i nazwy rządów, zmieniają się też polityki, a zasadnicza charakterystyka panowania i władzy pozostaje ta sama. Wyraził ją w sposób iście proroczy Samuel, sędzia Izraela, w chwili gdy wyrzekającemu się teokratycznych rządów ludowi ży-

dowskiemu, określał prawa przyszłego króla:

„I rzekł Samuel: To będzie prawo Króla, który ma panować nad wami: Syny wasze brać będzie, i postawi je na wozach swych, i uczyni sobie jeźdźce, i którzy mają biegać przed pojazdem jego. I uczyni sobie tysiączniki i setniki i oracze rol i swoich i żence zboża i rzemieślniki zbroj i wozów swoich... Pola też wasze i winnice i oliwnice co najlepsze weźmie, i rozda sługom swoim. Ale ze zboża waszego i z dochodów winnic dziejącym brać będzie, aby dał rzeźnikom i służebnikom swoim. Sługi także wasze i służebnice i młodzieńce co lepsze i osły brać będzie, i obróci na robotę swoją. Z trzód też waszych będzie brał dziejącym, a wy będziecie mi niewolnikami”. (Król. VIII, 11-17).

Komu obraz ten wyda się przesadny lub przestarzały niech mi wskaże kraj, czy naród, gdzieby mniejsze były pretensje władzy, bez względu na to, jak władza ta się nazywa lub w czyich rękach spoczywa. Dzieje ludzkości najmowniej świadczą, że taką jest władza królów i monarchów, taką władza dyktatorów, taką również jest władza przedstawicieli suwerennego ludu, taką też, a raczej stókróć wzmozoną, spotęgowaną chce być władza klasy robotniczej, jak ją już dziś wymownie za-

powiada autokratyzm rządu Sowieków.

A czyż mam dowodzić, że tak pojęta i sprawowana władza uchodzi za zbawczą, za dobroczynną? Wprawdzie ocena taka nie przekracza często żywota danej władzy, ale kończy się z upadkiem czy zmianą takowej. Pewną jest jednak rzeczą, że w granicach swego trwania, każdy rząd uchodzi za najlepszy, przynajmniej w przekonaniu tych, którzy go sprawują. Dla tych zaś co go nie sprawują, co go pragną wyrzucić i pochwylić w swe ręce naczelną władzę, władza ta o ile ją osiągną, uchodzić będzie za najlepszą, najsprawiedliwszą, nadającą im tytuł zbawców ludzkości. A nie tylko ci, co władzę dźwierzają lub z takowej korzystają, oczarowani są jej urokiem. Podziwiają ją, i hołdy składają jej fascynującej potędze ludzkie postronni, niewiele lub nie wspólnego z polityką nie mający. Ze wspomnie choćby z pośród filozofów Hegla obowiązuje Państwo Niemieckie pod hegemonją Prus, Hegla, opierającego prawo na sile brutalnej, lub bliźszego nam w czasie Fryderyka Nietzschego, głoszącego kult takiejże siły. Ze współczesnych zaś wypadków, jako przykład uroku, wywieranego przez mocną, skoncentrowaną władzę, wystarczy przytoczyć wrażenia różnych komisji odwiedzających sporadycznie re-

publikę Sowieków. Jedną z takich komisji, złożoną z uczonych, profesorów Sorbony i przedstawicieli innych środowisk naukowych Europy, opuszczała w roku przeszłym Rosję bolszewicką z uznaniem, z podziwem dochodzącym do zachwytu i entuzjazmu dla „cudów” dokonanych przez rząd sowieckie w dziedzinie techniki, w szkolnictwie, w rozwoju instytucji kulturalno - społecznych. Zachwytu tego nad „dobrodziejstwami” Państwa Sowieckiego nie zakłóciły bynajmniej niezliczone ofiary tegoż Państwa, zarówno w przeszłości jak i w teraźniejszości: Państwo to uchodzi za dobre, bo udaje mu się utrzymać władzę, bo jest mocne... bo je s t.

W ten sposób do dziś dnia spełniają się jaknajdokładniej słowa Jezusa Chrystusa, określające powszechnie znany i praktykowany typ panowania i władzy: „Królowie narodów panują nad nimi, a ci którzy nad nimi władzę mają, zowią się ich dobroczyńcami”.

Temu to typowi zwierzchnictwa i przodownictwa przeciwstawił Chrystus inny — wręcz przeciwny. Zwracając się do uczniów swoich, wyszynających spór o pierwszeństwo, oświadcza stanowczo: „Lecz wy nie tak: ale który jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy, a przelozony jako służy”. Nie podobna sobie wyobrazić większego przeciwi-

stwa teorjom i hasłom świata, jak to, które wyrażają powyższe słowa Chrystusa.

Słowa te dla ducha pychy, rządzącego światem, wydają się głupstwem, niedorzecznością, podeptaniem elementarnych zasad roztropności. Nigdzie głębiej, nigdzie bardziej radykalnie nie wyrażone jest owo szaleństwo Krzyża i Ewangelji, które św. Paweł przeciwstawia mądrości tego świata, jak w tych słowach: „który między wami większy, niech będzie jako mniejszy, a przelozony jako służy”.

A jednak w tem, co wydaje się szaleństwem dla opartej na pysze mądrości ludzkiej, w tem właśnie tkwi zbawienie dla wierzących. Bo wiem o taką tylko formę władzy, zwierzchnictwa i wyższości wolno się ubiegać naśladowcom Chrystusa, jaką wskazał im ich Mistrz i Zbawiciel „Bo któż jest większy: ten kto siedzi w stołu, czy ten co służy. Izali nie ten, który siedzi? A jam jest wpośród was, jako który służy”. Oto jak przedstawia się w chrześcijańskim ujęciu hierarchiczny porządek wartości: większym jest nie ten, kto siedzi u stołu, ale ten, kto siedzącym służy.

(Dokończenie nastąpi).

Z KRAJU.

Burza nad powiatem Baranowickim.

Nad powiatem baranowickim przeszła gwałtowna burza, która trwała od wczoraj południa do dziś rano.

25-letniego Kazimierza Ontojko, ze wsi Małe Hancewicze, gminy stołowieckiej. Koń przywiózł trupa na podwórko rodzinnego gospodarstwa. (Pat).

Szkoła Handlowa O. O. Pijarów w Lidzie.

W r. 1926, po długoletnim wygnaniu, wrócił do Lidy, na swą starą placówkę Zakon Księża Pijarów, a po powrocie nie zastał nic z tego, co stworzyła pięćdziesięcioletnia praca Pijarska w czasach przedrewolucyjnych i przedpowstaniowych.

by i bardzo wykształconych.

Zycie wymaga dziś fachowości jaknajdalej idącej specjalizacji — wykształcenie ogólne ma na celu podniesienie kultury duchowej pracownika fachowego ale pracę zapewni mu tylko jego fachowość.

Ma to specjalne znaczenie u nas w Polsce: nasze życie gospodarcze nie ma jeszcze tempa „zachodniego” musimy wpiąć wyrównać różnicę jaką wprowadziła półtorawiekowa zależność od obcych gospodarczych organizmów — to też nasz przemysł i handel przez długi okres czasu będzie potrzebował nie tyle ludzi z wyższym wykształceniem, co fachowo wyszkolonych pracowników na tych tysiącach małych placówek jakimi są nasze warsztaty rzemieślnicze, (czy rolnicze) nasze sklepy, urzędy komunalne i państwowe, nasza kooperacja i wiele, wiele innych, na które idą dziś ludzie zupełnie obcy tej pracy, mało dzieć z 6, 7 klas gimnazjalnych lub z maturą nawet, co należy uznać za rzecz zupełnie błędną, a czas zużyty na to wykształcenie, za część wyczerpaną.

Należy zrozumieć w końcu tak, jak to już dawno zrozumieli na zachodzie, że matura jest wstępem i przygotowaniem do wyższych studiów, a nie do bezpośredniej pracy, i że znacznie więcej dla korzyści na szczeblu młodzieży, która nie zamierza kształcić się w zakładach akademickich, ukończenie 3 lub 4 klasowej szkoły zawodowej niż 8 klas gimnazjum.

Mamy u siebie jeszcze do zwalczania niezdrowy objaw przetrwania się z jednego fachu do drugiego: skoro ojciec jest kupcem — to już koniecznie chce żeby jego syn był przynajmniej ambasadorem lub politykiem, a w żadnym razie nie życzy sobie, żeby pozostał w tym fachu, w którym sam się już wyspecjalizował.

Stan taki stwarza u nas wszędzie „ludzi nowych” i nie pozwala na powstanie i rozwinięcie się tradycji fachowych, opartych na doświadczeniu zdobytem przez pokolenia, a sprzyja popelnianiu tych samych starych błędów przez wciąż nowe zastępy pracowników.

Jest to bezwzględnie szkodliwy objaw, również obcy kulturze zachodniej, gdzie, nieraz przez cały szereg pokoleń przechodzi z ojca na syna ten sam fach.

Nasze szkoły handlowe mają na celu zapobiec na przyszłość tym

usterkom, wprowadzić do życia nowych pracowników, którzy przyjdą do pracy bez uprzedzeń, bez przesądów, bez zaściankowej dumy, ale szczerem sercem, ze zdrowym rozsądkiem i z wiedzą fachową. Należy tu zaznaczyć, że nasz typ szkoły, handlowej szkoły „średniej”, przy zajmowaniu urzędów daje prawo do obejmowania stanowisk II kategorii, daje prawo do jednolitej służby wojskowej, uprawnia do zwrotu opłat szkolnych dla dzieci urzędników państwowych, czyli wszystko to, co dają w tej dziedzinie szkoły średnie.

Przechodząc do Lidzkiej Szkoły Handlowej należy zaznaczyć jej szybki rozwój przy tak szczytłych środkach, jakimi mogą dysponować Księża Pijarzy.

Dziwnym się wydaje, ale ani związek Kupców Lidzkich, ani Magistrat miasta Lidy, ani Izba Handlowa - Przemysłowa dotychczas szkoła nie interesowały się i w niczym nie przyczyniły się do jej rozwoju, a przecież chyba instytucjom tym w pierwszym rzędzie zależeć powinno na utrzymaniu i rozwoju tej potrzebnej placówki.

Dziś szkoła kończy trzeci rok swej pracy, a dorobek szkoły w ciągu tego czasu jest, chyba zupełnie wystarczający w stosunku do środków: na terenie szkoły istnieje cały szereg organizacji młodzieży jak kółko kulturalno - oświatowe, spółdzielnia uczniowska, biblioteka, czytelnia.

Szkoła jest już dziś zorganizowana całkowicie. Dalsze zamierzenia Dyrekcji — to budowa gabinetu i pracowni towaroznawstwa wprowadzenie większej ilości maszyn, arytmetrów, nowoczesnych urządzeń biurowych dla zajęć praktycznych, znaczne powiększenie biblioteki handlowej i ekonomicznej, zwiększenie czasopism gospodarczych polskich i obcych w czytelni, urządzanie dalszych wycieczek — to są zamierzenia na przyszłość — a środki na zrealizowanie tych zamierzeń?

Marzeniem Ks. Ks. Pijarów jest taki rozwój swego życia hektarowego gospodarstwa, żeby mogło ono całkowicie pokrywać wydatki bieżące szkoły, do pewnego stopnia można liczyć na nieznaczne zapomogi Władz szkolnych, a może w końcu i kupiectwo zda sobie sprawę, że to jest jego placówka, że młodzi fachowcy potrzebni do pracy na tym najbardziej na czoło wysuniętych frontach gospodarczym że czas już skończyć z kalkulacją przy pomocy dziesięciu palców i księgowością prowadzoną na ścianie swego przedsiębiorstwa — wte dy praca w szkole zapoczątkowana przez niestrudzonego pioniera oświaty — Księża Pijarów stanie się o wiele łatwiejszą i o wiele wydajniejszą.

Obzję to nastąpiło jaknajprędzej.

S P O R T.

Rozdanie nagród

zwycięzcom raidu motocyklowego „Dzień. Wileńskiego”.

Wczoraj wieczorem w lokalu „Couku”, Mickiewicza 6, odbyło się rozdanie nagród uczestnikom raidu Wilno—Ejszyski—Wilno. Zgromadziło się sporo zawodników i organizatorów, którzy zapoznali się z sobą w dniu raidu, a teraz jeszcze raz zaciągnęli między sobą węzeł przyjaźni sportowej.

Raid „Dziennika Wileńskiego” wzbudził tak duże zainteresowanie, że nie ulega kwestji, iż impreza ta stanie się dorocznym świętem sportu motocyklowego.

Zgromadzonym zawodnikom wicekomandor raidu p. W. Kurec odczytał protokół komisji sędziowskiej.

Wczoraj wieczorem w lokalu „Couku”, Mickiewicza 6, odbyło się rozdanie nagród uczestnikom raidu Wilno—Ejszyski—Wilno. Zgromadziło się sporo zawodników i organizatorów, którzy zapoznali się z sobą w dniu raidu, a teraz jeszcze raz zaciągnęli między sobą węzeł przyjaźni sportowej.

Uroczystość rozdania nagród zakończona została ogólną fotografją.

Tuż po rozdaniu nagród kierownictwo Touring Clubu zapowiedziało zorganizowanie wzorem „Dziennika Wileńskiego” drugą wielką imprezę motocyklową.

Informacyjno-organizacyjne zebranie odbędzie się we czwartek o godz. 17 w lokalu Touring Clubu.

Nurmi zdyskwalifikowany!

Chwilowo sprawa nieco się uspokoiła, a Nurmi wciąż biegają i biegał.

Dziś nadeszła znów jeszcze bardziej elektryzująca wiadomość. Nurmi zdyskwalifikowany. Dyskwalifikację ogłosił jakoby związek fiński i Nurmi przestał już biegać, będąc zawieszony.

Cała sprawa jest zagmatwana. W każdym bądź razie najbliższe dni przyniosą albo rozgrzeszenie, albo potępią jeszcze bardziej człowieka-fenomena.

Z pogranicza.

Kolonizacja pogranicza polsko-litewskiego przez Litwinów.

Wobec uzyskanych najbardziej wiarygodnych informacji z terenu litewskiego dowiadujemy się, iż władze litewskie postanowiły jeszcze w b. r. przystąpić do realizacji projektu z lat 1929/30, dotyczącego osadzenia na pograniczu polsko-litewskim w pow. jezioro-skim, uciańskim, koszaradzkim, olickim i kalwaryjskim 5000 wło-

ścian i osadników b. wojskowych ze Żmudzi i pow. kowieńskiego t. zw. rdzennych Litwinów.

Osadnicy ci mają otrzymać jaknajdogodniejsze warunki egzystencji na roli i będą otaczani specjalną opieką rządu.

W każdym z wymienionych powiatów osiedlonych zostanie po 1000 osadników.

Ucieczka nauczyciela polskiego przed prześladowaniem litewskim.

Onegdaj w rejonie Olkienik na teren polski przedostał się b. nauczyciel polskiego gimnazjum w Kownie Wiktorowicz Antoni, który w ciągu dwóch lat był więziony w więzieniu kowieńskim za rzekomą antylitewską propagandę i działalność wśród młodzieży szkolnej.

oskarżono o przemykanie niedozwolonych dzieł zagrajnic.

Dzięki staraniom tym razem nie osadzono go w więzieniu, lecz oddano pod nadzór policji aż do rozprawy sądowej. Wiktorowicz wiedząc jednak, iż na sprawiedliwość sądów litewskich nie bardzo może liczyć, opuścił Kowno i szczęśliwie przedostał się do Polski. Wczoraj Wiktorowicz udał się do Warszawy, gdzie posiada krewnych.

Napad na bolszewickiego komendanta straży granicznej.

Z pogranicza donoszą, iż w ub. sobotę nieujawnieni sprawcy postrelili zastępcę bolszewickiego komendanta odcinka granicznego Zastaw, Czykaczewa. Czykaczew

znajdował się we wsi Dzwiniacze i w drodze do Zastawia został napadnięty przez trzech osobników, którzy oddali do niego 5 strzałów, raniąc go dwukrotnie w rękę i bok.

Seminarzysci odjeżdżają.

Dziś o godz. 17 na przystani Szkoły Technicznej, przy ul. Brzeg Antokolski odbędzie się raport absolwentów i uczniów Seminarjum Nauczycielskiego, którzy wybierają się w podróż wodną kajakami do Gdańska.

„Oszmiańcuki” przyjeżdżają.

Dziś wieczorem przybędzie do Wilna kajakowa wycieczka z Oszmiany, która Oszmianką i Wilją spleynie do Wilna.

Wioslarze wileńscy wybierają się w górę rzeki, by powitać przyjeżdżających kolegów.

Ja. Nie.

Egzekutorskie rewizje osobiste.

Ostatnio ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Według tego projektu egzekutorem przysięgiałoby prawo robienia rewizji osobistych u płatników podatkowych.

Egzekutor więc będzie mógł ka zać płatnikowi rozebrać się do naga dla stwierdzenia, czy nie przechowuje na swych kapitałach w miejscach normalnie dla oka ludzkiego niedostępnych.

Ponieważ zdarza się, że także kobiety zalegają z płacaniem podatków mogą takie rewizje spotkać się z czynnym sprzeciwem „podatników”. Chcąc zapobiedz nieporozumieniu Ministerstwo Skarbu już przygotowuje się do angażowania kobiet na stanowiska egzekutorów.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11. -Telef. 1561 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

G I E L D A.

Table with exchange rates for various currencies: WARSZAWA (Pat.) 7, VI 1932 r. Wzrost i dewizy: Belgia 124,50-124,81-124,19, Gdansk 174,70-175,13-174,27, Holandia 361,45-362,33-360,55, Londyn 32,90-33,06-32,74, Nowy York 8,90-8,92-8,88, Nowy York kabel 8,904-8,924-8,884, Paryż 35,14-35,23-35,05, Sztokholm 169,75-170,59-168,91, Szwajcaria 174,50-174,93-174,07, Włochy 45,70-45,93-45,47, Berlin 21,20 (obrotu nieoficjalne). Tendencja niejednoznaczna.

Papieru procentowego: 4% pożyczka dolarowa 47,50, 7% Stabilizacyjna 46,50-45,75-45,37, 8% L. Z. B. G. K. 1 B. R., obligacje B. G. K. 64. Te same 7 1/2 63,25, 8 1/2 obli bud. B. G. K. 93, 8 1/2 L. Z. Warszawskie 53,25- (drobne) 55,25. Pożyczki niejednoznaczne, lity mocniejsze.

Akcje: Bank Polski 70. Tendencja utrzymana. Pożyczki polskie w Nowym Torku: Billionowska 47,50, Stabilizacyjna 43,75, Warszawska 30,8 1/2, Śląska 29,12 1/2.

Nowoczesna technika warsztatowa - sprawa zjawienia z organicyzacji zaw. - zmiany ustawodawstwa przem. - poradek zawodowa i prawna. przynosi Rzemieślnikowi czasopismo fachowe GAZETA FRYZJERSKA. dwutygodnik, co miesiąc bezpłatnie. Numer okazowy bezpłatnie - wysyła Wydawca: PAR POLSKA AGENCJA REKLAMY Franciszek Krajna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

HEMOROIDY. CZOPKI HEMOROIDALNE GASECKIEGO „VARICOL” (z KOGUTKIEM). USUWAJA BÓL, KRZAWIENIE, SWEDZENIE, PIĘCZENIE. CZOPKI HEMOROIDALNE „VARICOL” STOSUJE SIĘ PRZY HEMOROIDACH W FASALACH OCHODZONYM. ZEWNETRZNE IAS SUZY HEMOROIDALNE. BOWTLEDNE LECZY PŁAŚĆ DOPROWADZAJĄ. SPRAWDZIŁY ARTYF.

KREM „Reol” (LIZIENIEM). USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PŁAMY, WĄDRY, OPALENIE I ZAMAZANIE TWARZY. ŁADAC WSKAZUJĄ.

AKUSZERKI. AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA. przyjmuję od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69.

RÓŻNE. Mieszkania i pokoje. SZUKAM MIESZKANIA w śródmieściu 2-ch, 3-ch pokojowego z wszelkimi wygodami, parter, 1 piętro. Adres: Żawalna 22, m. 14, od 9-1-ej. 9165-1. 3 lub 2 pokoje z kuchnią wygodę wszelkie, balkon. Bankowa 2 m. 4 róg Kijowskiej ogł. 9197-2. Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, wanną i pokojem dla służącej, w dzielnicy 85 złotych miesięcznie od 1-go Lipca. Ogł. 4-7 godz. pp. Dowiedzieć się w właściciele domu ul. S-go Jakóba 16 m. 5. 219.

2 pokoje ze wszelkimi wygodami i łożyskami pojedynka i powóz do wynajęcia Archaniełska 3-1 obok W. Poblanki. 9193. Do wynajęcia 2-a pokoje z kuchnią ul. Wielka Nr. 27. Ogł. 2-ej do 5-ej. 218-1. W komisarjacie. - Jak pani magła za chował się wobec posterunkowego tak zachępniej? - Przecież to mój dobry znajomy! - To obojętne! Nawet gdyby był mężem pani należy do policjanta odnosić się z respektem!

Posady gospodini poszukuję. Posiadam dobre świadectwa. Znajomość gruntowną gospodarstwa wiejskiego i domowego Wileńskiego 26, m. 5-a. gr3. Posady kucharki poszukuję. Posiadam dobre świadectwa. Mogę do Pensjonatu na wyjazd. Garbarska 18 m. 1. 9194-1. ZGUBY. Unieważnia się zaświadczenie wystawione przez Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia w Wilnie na imię Antoniego Baszula zam. w Wilnie przy ul. Szkapiernej Nr. 4 upoważniające go do inkasowania należności na rzecz Komitetu Wojewódzkiego.

Bliźniaki. Bracia Piotr i Paweł widzą z całą pewnością siebie jak dwie kropki wody, to też bardzo często ludzie biorą jednego brata za drugiego.

Fortepian w dobrym stanie nieduży Drezdeńskiej fabryki Rozenkranza, odnajmie tanio Dobroczynny zaul. d. Legi Nr. 3 m. 16. Od 11-1 od 4-6 prócz Niedzieli i Świąt.

SPRAWY MAJĄTKOWE. DO SPRZEDANIA DOM murywany, osobniak nowobudowany, niedrogi, w dobrym punkcie, tamże ogród owocowo-warzywny. Dowiedzieć się w Redakcji „Dziennika Wileńskiego”. 9154-2. DOM przy ul. Konarskiego o dwóch mieszkaniach 200 sq. kw. ziemi, do sprzedania. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 9160-1. DOM na pałac przebudowywany amatorsko za wycenę za 300 do 1000 zł. Wilno, Słucka 11, Mik. Pietkiewicz. 9125-0. Kupno Sprzedaż. Fortepian malutki, krzyżowy, struny w dobrym stanie, zagraniczny, rytmicznie sprzedaje za 850 zł. Benedyktynska 2-25 róg Wileńskiej. 9198. PRACA. Siostra pielęgniarka poszukuje posady przy chorych. Może na wyjazd. Posiada dobre referencje. Blizsze Informacje i adres w Administracji „Dz. Wil.” pod „Pielęgniarka”. gr-0. LETNISKA. Poszukuję letniska pensjonatu dla 2 osób z dziećmi (11 i 6 lat) w miejscowości suchej, pożądanie las sosnowy i kapiele, oferty z opisem i ostatecznymi warunkami pod adresem ul. Antokolska 26 - W. S. 9196.

W karczmie. - No, klejście łacy mądry, Wojciechu to powiedział, jakie słowo, aby się nazywało od A? - Arendorz. - No, a wy, Ignacy? - Anyżówka. - A wy, Kuba? - Antelek. - No, a wy herer-darzu? - Ahy handel szedł.. DRUKARNIA. INTROLOGATORNIA. A. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostowa 11. 1. Tel. 12-44. PRZYJMUJE DO DRUKU DZIEŁA, BROSZURY, BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, I RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONYWA PUNKTUALNIE. 9196.

REFUS KING. 19) „Pieniądze albo życie”. Rozdział VII. 13-go września. Tęgo roku wrzesień był niezwykle burzliwy i wbrzeże koło Southamptonu nawiedziły dwa gwałtowne huragany. Rane dnia 13 września zaświtał jakoś fałszywie. Na taką pogodę stare wilki morskie kiwają głowami i robią zagadkowe miny. Antoni, chociaż często jeździł po morzu, nie miał żadnego fachowego doświadczenia i wydało mu się tylko, że albo będzie padać, albo nie będzie. Ostatecznie deszcz, czy nie deszcz, wiatr czy nie wiatr nie miały nic do rzeczy. „Morgana” uchodziła za wyjątkowo solidny jacht i zwyciężyła już niejedną dobrą burzę, a raz nawet, na Oceanie Indyjskim, o mało nie zginęła. W każdym razie najgorzej było z morską chorobą. Na wzburzonym morzu „Morgana” kołysała się

bardzo silnie, ale to dla tego, że była długa. Siedząc z Barrym przy śniadaniu, Antoni wyjrzał przez okno i pokazał mu na metalicznie szare chmurzyska, płynące nisko nad drzewami Parku Centralnego. - Zły znak — rzekł. - Ja jestem rad — odparł gniewnie siostrzeniec. - Im gorsza pogoda, tem dla mnie lepiej. - Miałeś ciężką noc — zauważył Antoni. - Ciężka! — fuknął Barry. - Georgina całą drogę w samochodzie — trzeba ją było słyszeć i widzieć. Tak jakby to była moja wina, że rzuciłem nią jak piłką — dokończył z pasją. - A czyja? — zapytał bezstronnie wuj. - Gdybys jej nie był nastraszył swoim przebraniem... ale, ale, musisz się w niem pokazać. - Spaliło się — rozjaśnił się Barry. - Ale są jeszcze inne. Ruda peruka... - Musisz mi się absolutnie pokazać w rudej peruce. Naturalnie nie mogłeś wytłumaczyć się Georginie ze względu na bezpieczeństwo jej ojca. - To było najgorsze! Miałem język związany! Ach, Boże! — mruknął z goryczą — szkoda, że i jej nie był związany. - W każdym razie ciotka uważa cię za boha-

tera. Obiecała mi to dziś opowiedzieć szczegółowo. Ale pewnie pośpi do wieczora, a ja tymczasem pojedę. Była tak okropnie zmęczona, że pokojówka musiała ją położyć do łóżka jak dziecko. - Spała już w samochodzie. Chociaż jak mogła... - Niedługo wszystko się wyjaśni — rzekł Antoni, robiąc ostrzegawczy gest, gdyż do jadalni wszedł Timmins. - Telefon do jasnie pana — zameldował lokaj. Antoni i Barry drgnęli lekko. Wszystko, co dotąd przeżyli, było niczem w porównaniu z tem, co ich jeszcze czekało. Antoni był pewny, że usłyszy w aparacie głos Billingsa i że stało się coś złego. Ale się omylił. Usłyszał głos, którego nie poznał. - Kto mówi? — zapytał drugi raz. - Ripley — odparł głos. - Ripley mówi. - O! — rzekł Antoni i zakrywszy ręką tubę, rzucił siostrzeńcowi szeptem: — Stary Ripley! - Mój służący mówił mi, że pan był wczoraj u mnie — ciągnął Ripley. - Wróciłem do domo-oko pierwszej i już nie chciałem do pana dzwonić. Przypuszczałem, że pan już śpi.

- Co on gada? — zaszemrał Barry w drugie ucho wuja. - Myślał, że poszedłem spać... — odszepnął Antoni. - Ze wuj co?... — zapytał Barry. - Sz... - Bardzo jestem panu wdzięczny za zaproszenie na przejażdżkę jachtem — ciągnął Ripley — stawię się z przyjemnością. Na ten weekend nie miałem żadnych widoków i bardzo mnie to ucieszyło. - Chce jechać z nami — szepnął Antoni do Barry'ego. - Niech jedzie — odparł Barry. - Nie, muszę... on chce... sz! - Chyba pan nie będzie miał nic przeciwko temu, żebym zabrał z sobą mojego Herricksona — ciągnął Ripley. — Przyjechał do mnie na miesiąc i chciałbym, żeby się rozerwał. Nigdy jeszcze nie jeździł jachtem. Proponuję to, bo wiem, że pan ma duży jacht. - Co on gada? — zapytał Barry.

(d. c. n.)